



# WIADOMOŚCI



# GRAFICZNE

ADRES REDAKCJI  
BEDNARSKA 8 m. 6  
ADRES ADMINISTRACJI  
BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA:  
MIESIĘCZNIEM ZI. 0.30

CENA OGŁOSZEN:  
ZA WIERSZ NONPAREL  
JEDNOLAMOWY ZI. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESY-  
ŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

## Święć 1-szy Maj!

1-szy Maj jest dniem protestu klasy robotniczej przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu, opartemu na wyzysku proletariatu. W dniu tym cały świadomy proletariąt porzuca pracę, manifestacyjnie występuje na ulice, by zaprotestować przeciwko wyzyskowi mas przez jednostki.

Robotnik polski ma więcej pobudek, by przeciwstawiać się gospodarce kapitalistycznej, niż inni. W Polsce bowiem wyzysk kapitalistyczny najsilniej daje się odczuwać. Rządy kapitalistyczne doprowadziły do katastrofalnego bezrobocia, do zarobków poniżej skali głodowej. Mimo pograżenie proletariatu w ostateczną nędzę, kapitaliści w dalszym ciągu usiłują nędzę robotniczą jeszcze pogłębić. W czasie, gdy 1/3 proletariatu miejskiego pozostaje bez pracy, żądają zwiększenia dnia roboczego. Głodowymi zarobkami obniżyli zdolność nabywczą mas pracujących, zniszczyli rynek krajowy, mimo to dowodzą, iż robotnik w Polsce za dużo zarabia. Solą w oku jest dla nich pomoc w chorobie Kas Chorych mimo, że ta pomoc dziś jest niedostateczna. Kapitaliści protestują przeciw jakoby zawysokim świadczeniom robotniczym, podczas gdy bezrobotny nie ma dostatecznej pomocy, sterany pracą robotnik nie ma zabezpieczenia starości, wdowy i sieroty robotnicze skazane są na nędzę i poniewierkę.

Skarb państwa świeci pustkami, gdyż burżuazja nie chce płacić podatków, lecz ciężary utrzymania państwa zwała na klasę pracującą. Redukcja, oszczędności i rządowa pomoc pieniężna dla kapitalistów, oto jedne środki, jakie burżuazja znajduje na uzdrowienie stosunków, podczas gdy różni Lindowie, Głabińscy ciągną zyski z grosza publicznego, a różni Kucharscy zaprzepaszczają majątek państwowy.

Drożyna środków żywności, dzięki nadmiernemu wywozowi, rośnie z dnia na dzień, a za nią ogólne podnoszenie cen na towary.

Głodowe zarobki, przy olbrzymiej, a wzrastającej drożźnie, bezrobocie i ataki kapitaliści, żądającego zwiększenia dnia pracy, niedostateczne społeczne zabezpieczenie robotnika a obok tego zwalczanie prawodawstwa robotniczego przez burżuazję — to są najważniejsze objawy dzisiejszej walki kapitału z proletariatem.

Klasa robotnicza ponosi nadzwyczaj wielkie ciężary i w dniu 1-szym Maja przeciwko nim zaprotestuje.

Drukarze, jako robotnicy, odczuwają na własnej skórze wszystkie te dolegliwości, wynikające z gospodarki kapitalistycznej, równocześnie mają też i własne bolączki — łamanie umów cennikowych, obrywanie zarobków, niewypłacanie wskaźników drożynianych, usuwanie wykwalifikowanych a zastępowanie ich chłopcami, groźby zniesienia zarobków i wiele innych.

Drukarze, świadomi wyzysku i walczący z nim, powinni wszyscy wziąć udział w tegorocznej manifestacji majowej. Powinni mocno zaprotestować przeciw bezrobociu, obrywaniu zarobków, przeciw zamachom na ubezpieczenia robotnicze, przeciw znów wzrastającej drożźnie — przeciw całej gospodarce kapitalistycznej.

Niech protest drukarzy połączy się z protestem mas robotniczych!

Precz z atakami na zdobycze i prawodawstwo robotnicze!

Niech żyją organizacje robotnicze!  
Niech żyje 1-szy Maj!

## Nieco statystyki

„Wiadomości Statystyczne”, organ Gł. Urz. Stat., w numerach 6 i 7 r. b. zamieszczają dane dotyczące liczby zatrudnionych według zawodów. Dane te pochodzą ze spisu jednodniowego ludności, dokonanego w dn. 30.IX.1921 r.

Dane te, jako pierwszy materiał pod tym względem, są ciekawe. Wykazują one, ilu ludzi zajętych było w przemyśle poligraficznym, t. j. w drukarniach, litografiach, chemigrafach, introligatorniach, odlewniach czcionek i t. p.

Liczba osób, zatrudnionych w przemyśle poligraficznym w dn. 30.IX.1921 r.

MIEJSCOWOŚĆ	Właściele, zatrudn. rob.	Samodzielni, niezatrudn. robotn.	Urzędnicy	Robotnicy
Śląsk Górny . . . . .	25	14	32	255
m. Warszawa . . . . .	353	412	814	3982
woj. Warszawsk. . . . .	45	226	38	319
„ Łódzkie . . . . .	148	332	63	798
„ Kieleckie . . . . .	103	320	45	587
„ Lubelskie . . . . .	67	365	35	333
„ Białostockie . . . . .	55	198	13	273
Okr adm. Wileń. . . . .	—	25	—	7
woj. Nowogr. . . . .	12	129	13	49
„ Poleskie . . . . .	5	76	3	93
„ Wołyńskie . . . . .	23	153	10	161
„ Poznańskie . . . . .	115	160	187	1353
„ Pomorskie . . . . .	44	77	49	343
„ Krakowskie . . . . .	118	178	126	1142
„ Lwowskie . . . . .	128	351	122	1238
„ Stanisławow. . . . .	26	82	7	128
„ Tarnopolskie . . . . .	24	83	5	74
	1290	3181	1562	11135

Cyfy powyższe pochodzą z końca 1921 roku, więc napewno nie odpowiadają ściśle dzisiejszym stosunkom, gdyż liczba dziś zatrudnionych jest większą. Zawierają też pewne nieścisłości, jak np. co do okr. adm. Wileńskiego, gdzie w samym Wilnie — jest kilkanaście drukarni, zatrudniających około 200 polaków i niemal taką samą ilość ży-

dów. Mimo to dane powyższe dają nam obraz zbliżony do rzeczywistości. Zaznaczam, iż dane, powyżej zamieszczone nie obejmują Górnego Śląska.

Liczby, zebrane w spisie ludności w roku 1921 wskazują, iż przemysł poligraficzny zatrudniał 1290 właścicieli zakładów, zatrudniających robotników, 3.181 osób samodzielnie pracujących w tym zawodzie, t. j. prawdopodobnie agentów, chałupników oraz artystów grafików; 1562 urzędników i 11.135 robotników.

Ciekawy dla nas jest stosunek zorganizowanych do wszystkich, zajętych w przemyśle poligraficznym. Zorganizowani są drukarze, litografowie, chemigrafowie, introligatorowie, odlewacze czcionek i stereotypy. Organizacje nie obejmują wszystkich zatrudnionych; przedewszystkiem małoletnich, uczniów, odbieraczy, chłopców na posyłki w drukarniach i litografiach oraz początkujących introligatorów, pomocników, którzy zamiatają, noszą ciężary, odnoszą druki i t. p. spełniając czynności. Zważywszy, że drukarnie są to małe przedsiębiorstwa, liczba takich, których organizacje nie obejmują, jest znaczna, wynosi conajmniej 15%.

Należy również wziąć pod uwagę, iż dane, które będziemy porównywać są z dwu okresów — z r. 1921 i z początku r. 1926. Dziś liczba zatrudnionych jest większą, przeto stosunek zorganizowanych do ogółu zatrudnionych jest wszędzie nieco niższy, niż podajemy.

Ponieważ dane nie wymieniają, ilu jest drukarzy, a ilu litografów czy introligatorów, lecz dają tylko ogólną liczbę zajętych w przemyśle poligraficznym, przeto, rozważając stosunek zorganizowanych do wszystkich zatrudnionych, pamiętać należy, iż najlepiej zorganizowani są wykwalifikowani drukarze, potem litografowie, introligatorzy, oraz pomoc. Po tych zastrzeżeniach przystępujemy do obliczenia zorganizowanych.

Związek Druk. i Pokr. Zaw. liczy z górą 4.000 czł., Zw. Litografów i Chemigrafów około 300, Zw. Dr. Zjedn. Zaw. Polsk. około 300, Zw. Introl. w Warszawie około 100, Zw. Żydowski 600, Zw. Druk. Niemców około 100. Razem zorganizowani stanowią około 50% ogólnej liczby robotników zatrudnionych w przemyśle poligraficznym. Gdy od 11.135 odejmiemy 15%, które organizacje nie obejmują, stosunek procentowy wyrazi się w okrągłej cyfrze około 58%. Jest to jednak zbyt mało; nie wielką pociechę stanowi fakt, iż żaden zawód poza robotnikami komunikacji, nie może wykazać nawet takiej liczby zorganizowanych. Porównanie odsetka zorganizowanych do ogólnej liczby zatrudnionych wykazuje, iż jeszcze wielkie pole do pracy mamy przed sobą.

Omówiliśmy ogólne liczby zorganizowanych i idących luzem. Warto się też zastanowić nad stosunkiem zorganizowanych do wszystkich zatrudnionych w poszczególnych dzielnicach.

W Małopolsce, t. j. w woj. Krakowskim, Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim, spis wykazuje 2.572 osób. Na tym terenie działają dwie organizacje: drukarska, obejmująca drukarzy i introligatorów, oraz litograficzna, obejmująca litografów i chemigrafów. Drukarska — okręgi lwowski i krakowski — liczą razem z górą 2000 czł., litograficzna około 100; gdy odejmiemy z 2572 wspomniane wyżej 15% i porównamy z liczbą zorganizowanych, dowiemy się, iż zorganizowani stanowią blisko 100%.

Nie należy zapominać, iż porównujemy dane z dwu okresów, z r. 1921 i z początku 1926 r. Dziś liczba zatrudnionych jest większą, niż w r. 1921. Wymienione blisko 100%, jest więc nieco niższe. Wspomnieliśmy już, iż wykwalifikowani drukarze są najlepiej zorganizowani, w ich szeregach nawet obecnie śmiało liczyć możemy w Małopolsce prawie 100% zorganizowanych.

W Poznańskim i na Pomorzu spis podaje 1485 zatrudnionych w przemyśle poligraficznym. W tej dzielnicy prawie tylko drukarze są zorganizowani, pokrewne zawody słabo. Nasze okręgi, obejmujące prawie wyłącznie wykwalifikowanych drukarzy (kilkudziesięciu introligatorów, tyleż pomocy w Poznaniu), liczą około 800 członków. Niemiecka organizacja drukarzy około 100. Uczniowie stoją poza organizacją ze względu na miejscowe przepisy prawne. Z tych względów 15%, z natury rzeczy stojących poza organizacją, jest w tej dzielnicy liczbą zbyt małą, śmiało można przyjąć 25%. Porównując liczbę zorganizowanych w naszym i niemieckim zrzeszeniach z ogólną liczbą zatrudnionych po odjęciu od niej 25%, otrzymamy odsetek zorganizowanych około 80%. Słabsze rezultaty organizacyjne, niż w Małopolsce, zawdzięczać należy łamistrejkiowskiej organizacji, założonej przez właścicieli, w celu rozbijania solidarności drukarzy, t. zw. „Wspólnoty”.

Najgorzej stosunki organizacyjne przedstawiają się w b. Kongresówce, a szczególnie w Warszawie. Tu liczba zorganizowanych w przybliżeniu wynosi 1600 osób, — a mianowicie Okręg Warsz. Zw. Zaw. Druk. około 800, Zw. Zjedn. Zaw. P. — około 300, Zw. Litogr. i Chem. — około 200, Związek Introl. — 100 i Zw. Robotn. Druk. — 400. W stosunku do 3982 osób, zatrudnionych w przemyśle poligraficznym w Warszawie, zmniejszonej o 15%, liczba zorganizowanych wynosi zaledwie z górą 50%.

Gdy weźmiemy pod uwagę przyrost zajętych w przemyśle poligraficznym od roku 1921, odsetek ten spadnie do 50%, a może nawet i niżej.

Wśród wykwalifikowanych drukarzy, stosunek ten znacznie lepiej się przedstawia. Nie mamy ścisłej liczby wykwalifikowanych drukarzy w Warszawie. W przybliżeniu liczbę tę podać możemy na 1300; z tej liczby jest zorganizowanych około 1000, czyli prawie 80%. W r. 1921 liczyliśmy około 98% zorganizowanych. 20% dzikich jest to plon pięcioletniej działalności organizacji z Elektralnej.

A. Burkot.

## Jeszcze o sprawozdaniu Z. D. Z. P.

„Drukarz” nie jest zadowolony, że wykazałem sztuczne powiększenie sumy przychodu jego organizacji za rok 1925. Nie spodziewał się, iż „ostawiony redaktor, który prawdy bezstronnie nigdy nie napisze”, skrytykuje „stronnie” powiększony „przychód za rok 1925” do sumy 64.398.32 zł., podczas gdy faktyczny przychód wyniósł

39.188.52 zł. Trudno! Spotkała go nieprzyjemna niespodzianka.

Nie jestem „zmartwiony” tem sztucznie powiększeniem; inne uczucie wywołuje we mnie blaga — nie lubię jej i dlatego ją demaskuję. Zagadkowe też jest zapewnienie sprawozdania, iż liczba członków na Elektralnej wynosiła „w dn. 1 stycznia 1926 r. — 498 zaległych w składkach 116”.

Niewiadomo, czy liczba członków wynosi 498 płacących i 116 zaległych, czy też 498, w tem 116 zaległych. Tego rodzaju dane podaje „wzorowo prowadzona organizacja”!

Gdy porównamy podane liczby członków i wpłaconych wkładek, uderza stosunkowo niska suma wkładek. Wszak tam bezrobotnym potrącają wkładki przy wypłacaniu zapomóg, wszyscy obowiązani są płacić. Czy tu również nie kryje się sztuczne powiększenie liczby członków?

Obliczmy: Wkładka wynosiła 2 zł. tyg. od ręcznego i 3 zł. od maszynowego; ponieważ maszynowi w r. 1925 stanowili conajmniej ¼ ogółu członków „przeciętną” wkładkę należy w tym stosunku powiększyć, wyniesie ona 2.25 zł.; całkowita przeciętna roczna — 116.50 zł. Podzieliwszy ogólną sumę wkładek na przeciętną roczną, otrzymamy, iż wpłacono 316 całkowitych przeciętnych rocznych wkładek; to znaczy, iż gdyby wszyscy członkowie płacili cały rok regularnie, to 316 wpłaciłoby całą sumę wkładek. Oczywiście tak nie było. Sprawozdanie podaje 116 zalegających. Ci ostatni napewno nie zalegali cały rok, lecz przez czas dłuższy musieli płacić. W przeciwnym razie „wzorowa” organizacja skreśliłaby ich. Byli też członkowie, którzy wstąpili w r. 1925 od stycznia do grudnia. Wzorowo prowadzona organizacja wszystko to w sprawozdaniu wymieniłaby; niestety, znajdujemy tam tylko „498 zaległych w składkach 116”. Powyżej przytoczone wyliczenia stwierdzają, iż cyfra 498 plus czy minus 116 jest dla efektu powiększenia.

Gdybyśmy twierdzili, iż sprawozdanie kasowe określa liczbę członków na 316 + 116 = 432, podalibyśmy również nieścisłą liczbę. Wszak 116 w roku 1925 nie zalegali cały rok, lecz również płacili. W sumie 35.752,85 zł. znajdują się nietylko wkładki regularnie płacących lecz i zalegających; przeto cyfra 316 jest zawysoka. Faktyczna liczba członków była więc mniejsza niż 316 + 116 = 432, w przybliżeniu określić ją można na 350 do 400.

Ilu pozostało po wystąpieniu maszynowych, sprawozdanie nie podaje, gdyż „nie zgłosili swego wystąpienia”. Coprawda, nie zgłosili swego wystąpienia i ci, którzy zupełnie przestali płacić. Trudno ich rozróżnić. Zarząd w sprawozdaniu nie chce się przyznać, ilu członków stracił, nadrabia blagą. Sprawozdanie za r. 1926, wyciągnie blagę na światło dzienne.

A. B.

## Głos o „Drukarzu”

Gdy Związek Drukarzy Z. Z. P. w Warszawie rozpoczął wydawanie swego organu „Drukarz”, wiedzieliśmy, że będzie mu bardzo zależało na tem, by ze swem czasopiśmie dotrzeć do Okręgów i Oddziałów naszego Związku. Wydawcy liczyli na to, że „Drukarz” zrobi na naszych członkach piorunujące wrażenie, że naderwie łączące ich z Centralą więzy, jednym słowem, odegra rolę klinu, wbitego między Warszawę i prowincję drukarską.

Odgadując te myśli Związku Drukarzy Z. Z. P., postanowiliśmy od pierwszej chwili ułatwić „Drukarzowi” dotarcie do naszych placówek poza Warszawą i sami, nie pro-

szeni, zaofiarowaliśmy „Drukarzowi” adresy naszych Okręgów i Oddziałów z prośbą o wysyłanie im organu ul. Elektralnej. Rozumieliśmy doskonale, że przez ten krok unieszkodliwimy (prowadzoną przeciw nam) napastniczą i oszczerczą kampanję „Drukarza”, skuteczniej, niż jakimikolwiek bądź innymi środkami. Jednocześnie pragnęliśmy, aby nasi członkowie na prowincji poznali Związek z ul. Elektralnej bezpośrednio z jego urzędowego organu i na tej podstawie urobili sobie właściwy sąd o organizacji drukarskiej, którą dotąd znali tylko ze szpalt „Wiadomości Graficznych”. Nie obawialiśmy się, że nam „Drukarz” cośkolwiek zaszkodzić może, tak jesteśmy pewni prowincji, której łączność z Warszawą polega nie na agitacji tej ostatniej, jak utrzymuje poznańska „Spółnota”, lecz na wysokim uświadomieniu klasowem i społecznem.

Miarą tego, jakiego przyjęcia doznał „Drukarz” na prowincji, jest niezwykle charakterystyczny głos naszego Oddziału Cieszyńskiego, który poniżej przytaczamy:

*Od pewnego czasu przysyłają nam z Elektralnej gazetę „Drukarz”. Nie wiemy, co oni tą bazgraną chcą u nas na Śląsku Cieszyńskim osiągnąć. Wstyd bierze, gdy się coś podobnego czyta. I to drukarz na drukarza takie rzeczy pisze. Ci ludzie musieli jeszcze innego świata nie widzieć, jak tylko Warszawę.*

Istotnie, nie mylą się nasi poczciwi Cieszyńscy. Nie tylko że „ci ludzie” innego świata poza Warszawą nie widzieli, ale za nic go widzieć nie chcą. Dla nich z robotników istnieją na świecie tylko drukarze, z miejscowości — tylko Warszawa. Mówią i piszą o tem przy każdej sposobności.

Nie wątpimy, że i inne nasze Oddziały w podobny sposób, jak Cieszyń, myślały o Związku z Elektralnej i o „Drukarzu”.

W. S.

## Metody polemiczne „żółtych”

Związek z ul. Elektralnej, a pospolicie mówiąc „żółci”, dawno już wyczerpali wszystkie argumenty przeciwko klasowemu związkowi, mimo to powtarzają je obecnie, zwalczając połączenie, a że tak jest istotnie dość wziąć do ręki organ ich „Drukarz” i porównać z odezwaniami przed kilku laty. W braku przekonywujących dowodów swej racji do związku klasowego, wylewają w piśmiśle owem kubły pomysł na przeciwną organizację drukarską i kolegów, którzy idą w innym niż oni kierunku. Oto np. Nr. 8 „Drukarza”, oprócz artykułika „Droga do uzdrowienia stosunków”, w całości poświęcony jest grubijańskim napaściom na związek z ul. Bednarskiej i denuncjatorskim szkalowaniom kolegów. Nawet w omówieniu sprawozdania ze swej działalności nie mogli się wstrzymać, aby nie powtarzać plotek, nad którymi już opinia drukarzy dawno przeszła do porządku dziennego.

Nie dość tego, że sami mażą ludzi cystych, i naprawdę idejowców, — jednym wymyślając od „kretynów nad kretynami”, że nie chcą iść razem z nimi, innych znów denuncjują przed władzami i, aby ich zochydzic przed kolegami, — ale jeszcze wezwali sobie do pomocy organizację łamistrejkiów poznańskich — organ „Drukarz Polski”, z którego wyjątki zamieszczają w każdym numerze. Warto kilka słów poświęcić owemu kompanjonowi i przyjacielowi „żółtych”. W czasie ostatniego strejku drukarzy w Poznaniu garstka wyzutych z czci i poczucia koleżeńkiego osobników złamała strejk, i pod egidą swych pryncypałów zawiązała

organizację t. zw. „Wspólnotę”. Nikt z uczciwych i szanujących się pracowników w Poznaniu do organizacji tej nie należy. W swoim czasie Związek z ul. Elekoralnej popierał stręk w Poznaniu, występował więc przeciw tym lamistrejkom. Skądże teraz taka miłość dla tych protegowanych pryncypałowskich? Niech nad tem zastanowią się koledzy, którzy jeszcze tkwią w Związku na ul. Elekoralnej, lecz z lamistrejkami nie mają nic wspólnego. Niech zastanowią się, czy też te cytaty z owego „Drukarza Polskiego” nie mają na celu przyszykowanie gruntu do połączenia się bliższego z owymi wyrzutkami ze społeczeństwa pracy. Ta miłość „Drukarza” z „Drukarzem Polskim” podejrzanie wygląda, a więc baczność! wszyscy uczciwi drukarze. Pamiętajcie, żeście się opodatkowali na swoje pismo, a więc nie hodujcie na swoim łonie żmiji, która was może zatruć.

*Protestant.*

## Mussolini bożyszczem druk. z Elekoralnej

Dyktator włoski byłby niesłychanie dumny, gdyby się dowiedział, iż jego urokowi ulegli nawet drukarze z ul. Elekoralnej. Ci najnowsi czciciele wodza faszystów i faszystów napadają zjadliwie w Nr. 4 „Drukarza” na kol. Szczuckiego z racji jego artykułu w „Wiad. Graf.” p. t. „Związki zawodowe w kraju czarnych koszul”, w którym to artykule autor, nie dotykając osoby Mussoliniego, porusza tylko system polityczny i metody rządzenia w dzisiejszych Włoszech, wymierzone przeciw klasowemu ruchowi robotniczemu.

Fakt, że artykuł kol. Szczuckiego został w całości przedrukowany przez wychodzące w Paryżu „Prawo Ludu”, świadczy najlepiej o wartości tego artykułu.

Twierdzenie „Drukarza”, że robotnicy włoscy są zadowoleni i syci i nie cierpią bezrobocia, wskazuje, co wie „Drukarz” o stosunkach włoskich „Drukarz” nic nie wie, iż faszyci rozbili organizację kolegów włoskich; że, bojąc się krytyki prasy niefaszystowskiej, podpalili lub zniszczyli wiele drukarni gazetowych, zawiesili opozycyjne dzienniki. Dzięki temu bezrobocie wśród drukarzy pod rządami Mussoliniego rozwinęło się w nadzwyczajny sposób, bezrobotni drukarze doprowadzeni są do rozpaczliwego położenia, gdyż nie widzą możliwości poprawy. „Drukarz” powtarza bezmyślnie pochwałę dla gwałtu za naszymi rodzinnymi faszystami, którzy usiłują głupich w Polsce jeszcze bardziej ogłupiać.

„Drukarz” pisze ironicznie o stosowanej przez faszystów „kuracji rycynowej” i ani mu na myśl nie przyjdzie, że wlewanie w pojmaną ofiarę litra rycyny jest straszliwą torturą. „Drukarz” nie wspomina jednak o zabójstwie Mattoottiego, o masowych i bezkarnych zbrodniach, popełnianych przez faszystów na przeciwnikach politycznych, nie wspomina o paleniu i rabowaniu przez faszystów kooperatyw robotniczych oraz lokali i majątków związków zawodowych. „Drukarz” nie wspomina o niesłychanym terrorze, panującym w faszystowskich Włoszech, stosowanym do wszystkich, którzy mają odwagę inaczej myśleć niż faszyci.

I poco wreszcie, „Drukarzu”, pisać złośliwie o kłasnaniu Mussoliniego w piętę, gdy nie masz pojęcia o stosunku faszystów do ruchu robotniczego?!

**Pamiętaj o zmianie umowy cennikowej!**

## Z Życia Organizacji Z Okręgu Grudziądzkiego

W dniu 21-go lutego r. b. o godz. 11 przed poł. odbyło się tegoroczne Walne Zebranie, w którym liczny udział wzięli członkowie miejscowi oraz reprezentowane były następujące stacje platnicze: Swiecie, Tuchola, Chojnice, Tczew, Pelplin, Starogród, Kartuzy. Po odczytaniu protokołu i załatwieniu kilku wstępnych punktów porządku obrad wysłuchano sprawozdania członków Zarządu; z obszernych wywodów kol. prezesa co do ogólnej sytuacji i rocznej działalności zasługuje przedewszystkiem na wyszczególnienie założone biblioteki, Kółka Mandolinistów „Grafja” oraz wprowadzenie w życie zapomóg w razie choroby, inwalidztwa, przeprowadzki i zasiłku pogrzebowego. Ogólna liczba członków (w 10 miejscowościach — 16 drukarń) w dniu 20-go lutego wynosiła 124, w tem 13 bezkondycyjnych. Ze sprawozdania skarbnika wynika, iż stan kasy — mimo krótkiego istnienia Okręgu i ogólnego kryzysu bezrobocia — wynosi 4.313,05 zł. Następnie złożyli sprawozdania koledzy pozamiejscowi z położenia placówek na prowincji oraz ich działalności.

Na ogólne i wdzięczne uznanie zasłużyło Kółko Mandolinistów, które w następującej przerwie obiadowej wystąpiło z popisami koncertowymi.

Po przerwie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, które dały następujące wyniki: Jan Weiss — prezes; Ignacy Szopiński — wiceprezes, Jan Jaworski — sekretarz i Pośr. Pracy, Władysław Kaszewski — zastępca sekretarza, Paweł Liedtke — skarbnik; T. Reiske, Wł. Sieg i Urbański — rewiżory kasy; bibliotekarza postanowiono wybrać na najbliższym ogólnym Zebraniu.

W dalszym załatwieniu porządku dziennego zatwierdzono obecne wkładki oraz regulamin zapomóg, na cele którego przeznaczono fundusz 1000 zł.

Po omówieniu spraw ogólnie - organizacyjnych wyłoniła się długa i ożywiona dyskusja, w której przedewszystkiem wybijała się na czoło troska o polepszenie bytu wogóle oraz o ulżenie doli bezkondycyjnym. Niemniej szeroko debatowano nad sprawami: ogólny kryzys bezrobocia, nieregularne wypłaty zarobków, stosunek liczbowy uczni do sił wykwalifikowanych, którym to sprawom Zarząd przyrzekł poświęcić szczególną uwagę. O godz. 5,30 po poł. zamknął kol. przewodniczący zebranie hasłem: „Cześć sztuce”!

Adresy członków Zarządu: prezes: Jan Weiss, Poniatowskiego 2 II; sekretarz: Jan Jaworski, Staszica 4 II; skarbnik: Paweł Liedtke, Lipowa 92.

## Z Oddziału Piotrkowskiego

Dnia 28 marca odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Oddziału Piotrkowskiego Związku Zaw. Drukarzy, w lokalu Rady Klas. Zw. Zaw.

Zebranie to zwołane na skutek wypowiedzenia umowy przez właścicieli drukarń.

W referacie powyższej sprawy, wskazano na nieprzebranie terminów przez właścicieli, pomijających milczeniem zawarcie aneksu do umowy, który ma moc obowiązującą do dnia 1 maja. Nad wypowiedzeniem umowy wywiązała się dyskusja, w której koledzy akcentowali, że nie możemy pozwolić na zakusy właścicieli, którzy, nie nadsyłając narazie żadnych warunków, pragną obni-

żyć nam nasze dotychczasowe place, które ostatecznie nie są jeszcze uregulowane; więc o żadnym obniżeniu nie może być mowy. Tembardziej, że nam się jeszcze należy 10% u właścicieli, w myśl obowiązującej umowy.

Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji i zastanowieniu się nad sytuacją, która jest dość ciężka z powodu panującego kryzysu i bezrobocia w dużych rozmiarach w szeregach naszych, ograniczono się do zajęcia zdecydowanego obronnego stanowiska i uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólne Zebranie Drukarzy w Piotrkowie w dn. 28.III.26 r. przyjmuje do wiadomości wypowiedzenie umowy, z zastrzeżeniem co do terminu, który będziemy ściśle przestrzegali według aneksu do umowy z dn. 29.I.26 r., który warunki naszych plac reguluje do dn. 1.V.26 r. Nie znając warunków WWPP., nie jesteśmy dziś w możności dać odpowiedzi konkretnej. Nie chcąc stwarzać jakichkolwiek złudzeń, kategorycznie stwierdzamy, że warunków plac, jakie dziś posiadamy, nie pozwolimy w niczem i pod żadnym pozorem naruszyć”.

Rezolucja powyższa została przesłana właścicielom drukarń, w odpowiedzi na wypowiedzenie umowy.

W walnych wnioskach poruszona została paląca sprawa pracowania po godzinach obowiązujących w czasie tak wielkiego bezrobocia; wywołuje to rozgoryczenie w szeregach bezrobotnych, że nie dość, że pracują — to jeszcze nadużywają, pracując po godzinach. Postępowanie takie nie może być tolerowane. Przyjęta została jednogłośnie rezolucja uchwalona przez Zarząd Główny, o powstrzymaniu się od robót pogodzinnych, oraz do przeciwdziałania przyjmowania uczniów.

Omówiono jeszcze kilka mniejszej wagi spraw. Na tem zebranie zakończono.

Z uznaniem należy podkreślić zainteresowanie się młodej generacji, która przybyła gremjalnie.

## Z Okręgu Poznańskiego

Ś. p. BOLESŁAW FAUSTMANN.

...Opuścił szeregi nasze znowu jeden z tych kolegów, którzy nie lękali się ani gromów ze strony przeciwników klasy pracującej, ani pogroźek właścicieli... Ziemia pochłonęła znowu jednego bojownika klasy pracującej, który sztandar robotniczy cenil ponad swoje zdrowie.

Śp. Bolesław Faustmann od dłuższego czasu już był cierpiącym, jednak choroba nie od razu oderwała go od pracy ideowej, aż ostatecznie ulec musiał coraz to większym dolegliwościom.

— Ja wyzdrowieję i wrócę do was.

Były to Jego słowa pożegnalne, kiedy z polecenia lekarza odchodził do szpitala. Niestety, człowiekowi nie jest danem przewidzieć swoją śmierć i tak też śp. kol. F. na krótko przed śmiercią jeszcze miał nadzieję, że powróci do zdrowia, że znowu będzie mógł stanąć w szeregach szarych mas robotniczych.

...Odszedł od nas w rozkwicie swego wieku, bo liczył zaledwie 27 lat! Jednak mimo młodości potrafił zaskarbić sobie szacunek nie tylko kolegów drukarzy ale i szerszych mas robotniczych, o czym świadczy, że był członkiem Rady Kasy Chorych z listy Rady Zw. Zawodowych, a przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej kandydatem na liście Polskiej Partii Socjalistycznej.

W organizacji drukarskiej śp. Zmarły nie piastował żadnego urzędu, mimo że niejednokrotnie wysuwano go do Zarządu na Walnych Zebraniach, gdyż praca na terenie

partynem pochłonęła całkiem jego wolne chwile od zajęć zawodowych. Mimo to, organizacja i dobro ogółu nie były dlań obojętne, bo nie tylko, że był wzorowym członkiem Związku, ale i tam, gdzie trzeba było się upomnieć o prawa objęte cennikiem lub ustawą państwową umiał stanąć na czele tych kolegów, których zastępował z urzędu męża zaufania, jako prawdziwy robotnik.

W kartkach pośmiertnych śp. Zmarłego należy również zanotować, że prócz walki o ideę robotniczą brał udział w obronie państwa. Nie cofnął się od tego obowiązku jako Polak i tem właśnie wykazał, że i robotnik umie bronić swojej gleby ojczystej. Czynem tem potwierdził, że robotnik nie jest mętną wodą ale potrafi również w chwili krytycznej dla państwa spełnić godziwie swój obowiązek obywatelski.

Pogrzeb śp. Bolesława Faustmanna, który odbył się w pierwsze święto Wielkiejnocy, przeobraził się w wspaniałą manifestację robotniczą na terenie Poznania, a gorące słowa, wypowiedziane przy grobie przez tow. Turtonia zaświadczyły o czystości i prawości charakteru śp. Zmarłego.

Cześć Jego Pamięci!

## Z Okręgu Warszawskiego

Protokół z dn. 31.III.1926 r.

Obecni kol. Żybarski, Witkowski, Garusiewicz, Miłobędzki, Glinko, Kuszewski, Fryk, Piórowicz, oraz przedstawiciel Centrali — kol. Szczucki.

Odczytano zawiadomienie Warsz. Stow. Spółdz. w sprawie urzędzenia dnia Współdzielczości w Warszawie, z propozycją wzięcia udziału w obchodzie, oraz przysłanie delegata w czwartek 8.IV r. b. na zebranie w tej sprawie; delegowano kol. Burkota. — Przyjęto do wiadomości, iż Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze wyznaczono na dzień 25.IV r. b. i że sprawozdanie cyfrowe jest gotowe, które pobieżnie przejrano i omówiono. Rozpatrzone podania świąteczne. Rozpatrzone wnioski kol. Glinko, w sprawie przedłużenia zapomóg, proporcjonalnie do wniesionych wkładek, z odpowiednią zmianą §§ 99 i 100 regulaminu. W dyskusji brali udział kol. Szczucki, Burkot, Kuszewski, Glinko i inni, poczem postanowiono wniosek ten na razie odłożyć do lepszej konjunktury.

## Z Zebrania Delegatów w dn. 12.IV.1926 r.

Kol. Witkowski zawiadomił zebranych, iż zebranie sprawozdawczo wyborcze odbędzie się w dn. 25 b. m. Na zebranie to wstęp jest nieograniczony. Głosować w sprawach Związku będą mogli tylko członkowie, którzy opłacili przynajmniej styczeń r. b. oraz bezrobotni, pobierający zapomogi. Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły jest w druku. W następny poniedziałek delegaci otrzymają je dla rozdania członkom.

Wybrano do Komisji Matki 4 kolegów. Jeden z kolegów wniósł zapytanie, co do stosowania urlopów w pewnej wyjątkowej sytuacji. Postanowiono zasięgnąć zdania Inspekcji Pracy.

## Z Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 21 marca 1926 roku odbyło się w Sosnowcu w sali Związku Kolejowego Ogólne Roczne Zebranie Związku Drukarzy i pokr. zaw.

Zebranie zagał kol. J. Bałdys, proponując na przewodniczącego kol. E. Szwedowskiego, który zaprosił na asesorów kol.: J. Baziora, L. Guczego i Hajewskiego. Sekretarzował kol. Wróblewski.

Kol. Zieliński, jako funkcjonariusz ustępującego Zarządu, w krótkich słowach scharakteryzował jasno uciążliwą pracę ustępującego Zarządu w tym ciężkim chaosie gospodarczym, w jakim obecnie znajduje się cała klasa robotnicza w Polsce, a szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskim. Zarząd wiele miał do zgryzienia za czasów swojej kadencji, porajac się zwłaszcza z finansami, a to z powodu kiepskiego wypłacania pensji przez właścicieli swym pracownikom. Kol. Zieliński w końcu podkreślił, że — aby wyrwać z tej ciężkiej sytuacji, t. j. bezrobocia w naszym Okręgu — należy pertraktować ze Związkiem Drukarzy Górnego Śląska, aby Okręg Zagłębiowski przyłączył do Okręgu Katowickiego. Z projektem kol. Z. Ogólne Zebranie zgodziło się, dając wolną rękę zarządowi do przeprowadzenia tegoż projektu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania kasowego, które zdał w imieniu Kom. Rewizyjnej kol. Olesiak, a które Ogólne Zebranie przyjęło do wiadomości, wyrażając absolutorium.

Po sprawozdaniu kasowym odbyły się wybory do Zarządu, do którego wybrani zostali następujący koledzy: Stanisław Jarzyński — przewodniczący, Józef Bałdys — wiceprzewodniczący, sekretarz — E. Szwedowski, gospodarz i bibliotekarz — Szedel, Lis Czesław, Józef Siewnik i Rotfeld.

Zastępcy: Bazior Józef, M. Chwiłkowski i K. Abrasowicz; Komisja Rewizyjna: M. Fiołko, Wróblewski i Lewiński; Sąd honorowy: kol.: Z. Smoczyński, Hajewski i Jurdziński.

Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych. Tutaj wyłoniła się dyskusja i nie obeszło się bez wycieczek na tle osobistym, szczególnie awanturował się kol. Siewniak, który kładł nacisk na kolegów niewpłacających dotąd swych należności, t. j. opodatkowania, nałożonego w czasie 3-miesięcznego strejku. Wskutek prowokacyjnego zachowania się na zebraniu kol. Siewniaka, przewodniczący, kol. Szwedowski zrzekł się przewodnictwa. Przewodnictwo w następstwie objął kol. Jarzyński, który oświadczył kolegom, że jeśli się nie uspokoją, będzie zmuszony zażądać, aby ci koledzy opuścili salę.

W sprawie spłacenia tych należności, przew. kol. Jarzyński złożył wniosek kompromisowy, mówiący, że z powodu trudnych i ciężkich warunków położenia gospodarczego, w jakim się znajdują koledzy, Ogólne Zebrania uchwała do ściągania z tych kolegów 1 zł. tygodniowo.

Wniosek przyjęto.

W końcu w wolnych wnioskach załatwiono kilka spraw, m. inn. sprawę kol. Rudzkiego, który za czasów kadencji starego Zarządu był przewodniczącym, zalegając w wkładkach członkowskich przez przeciąg jednego roku, jako też nie uregulował opodatkowania na strejkujących. Z tego powodu wykluczono go z organizacji. Wobec czego kol. Rudzki udał się z prośbą do Ogólnego Zebrania o przyjęcie go ponownie w poczet członków Związku.

Ogólne Zebranie wyszło z założenia, że kol. Rudzki będzie mógł należeć do Związku, jeżeli wpłaci do kasy Związku 13 wkładek i zaległości, jakie winien jest Związkowi.

Przewodniczący kol. Jarzyński, dziękując kolegom i życząc wytrwania w solidarności

w tych ciężkich chwilach kryzysu, obrady zamknął.

Zaznaczyć jeszcze należy, że organizacja zagłębiowska drukarzy będzie miała wiele trudności w pokonaniu i wytrwaniu w tak ciężkiej sytuacji gospodarczej. Lecz nie upadamy na duchu, idziemy naprzód w solidarności, mając gorące zaufanie do kol. Jarzyńskiego, który swą szlachetną intencją, i długoletnią pracą w organizacji drukarzy, zaszkarbił sobie zaufanie wśród ogółu kolegów, a jako stary weteran - drukarz, daleki od poglądów zacończących, idąc zawsze śmiało i otwarcie do zamierzonego celu, wprowadzi organizację w Zagłębiu Dąbrowskim na nowe tory, czego życzymy z głębi serca.

E. Szwedowski.

## Różne wiadomości

**Od organizacji litografów ze Lwowa** otrzymaliśmy sprostowanie co do przemówienia kol. Kusiya na plenum Z. Gł. Stwierdzamy, iż słowa kol. Kusiya, że litografowie nie otrzymali 11% dodatku drożyznianego, były nieściśle sformułowane. Litografowie otrzymali ten dodatek. Natomiast w drugiej części tego sprostowania, jakoby nikt z litografów we Lwowie nie myślał o ponownym połączeniu się z organizacją drukarzy, stwierdzamy, iż tego rodzaju pytania były prywatnie stawiane.

**Od Administracji.** Prosimy Zarządy Oddz. i Okr. o odesłanie nam zbywających egz. Nr. 5 z r. b., gdyż nie posiadamy tego numeru.

**„Hodowca Gołębi”.** Podajemy do wiadomości kolegów, hodujących gołębie, iż we Lwowie zaczęło wychodzić czasopismo ilustrowane, poświęcone hodowli gołębi ozdobnych i pocztowych. Redaktorem i wydawcą jest kolega Władysław Chwałek. Adres: Lwów, Cicha 5; prenumerata 1,50 kwart.

Numery nadesłane do redakcji bardzo dobrane się przedstawiają.

**Podziękowanie.** Wszystkim kolegom ś. p. męża mego Józefa Mizerskiego, składam wraz z synem podziękowanie, za pomoc materialną i za wzięcie udziału w pogrzebie zwłok mego męża.

H. Mizerska..

# Ogólne Zebranie

ROZNE

SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE

ZW. ZAW. DRUK. I POKR. ZAW. W POLSCE

(OKRĘG WARSZAWA)

odbędzie się dn. 25 kwietnia o godz. 10 rano

w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego rocznego zebrania. 2. Sprawozdanie zarządu. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Wybory: 12 czł. Zarządu, 3 czł. Komisji Rewizyjnej, 5 czł. Sądu Honorowego i 6 czł. Komisji Kult.-Ośw. 5. Wnioski Zarządu. 6. Wnioski Członków.

Wedle brzmienia § 78 Statutu wnioski przeznaczone na Zebranie Ogólne należy najpóźniej na tydzień przed terminem Zebrania przesać do Zarządu.